

# Wolnicz-Pawłowska, Ewa

---

## Z życia nauki i z życia Towarzystwa : Bronisław Chlebowski (1846-1918) : Trzeci prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : (w 90. rocznicę śmierci)

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 71, 47-58

---

2008

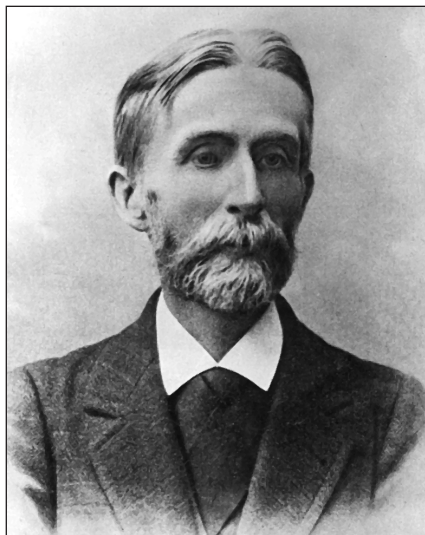
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NOTATKI HISTORYCZNE

*Ewa Wolnicz-Pawłowska*

BRONISŁAW CHLEBOWSKI  
(1846–1918)



Trzeci prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego  
(w 90. rocznicę śmierci)

Stulecie powstania TNW stworzyło okazję do wielu dyskusji na temat miejsca i roli Towarzystwa w polskim życiu naukowym. Jedną z pierwszych inicjatyw, wpisujących się w obchody, była konferencja naukowa na temat „Sytuacja nauk humanistycznych w świecie współczesnym” (2003), zorganizowana przez prof. T. Kostkiewiczową, będącą podówczas zastępcą sekretarza generalnego. Referaty wygłosili członkowie TNW: J. Tazbir, W. Bolecki, J. Bralczyk, J. Axer oraz zaproszeni goście: A. Białas i R. Legutko. Obrady zgromadziły liczne audytorium i wywołały ożywioną dyskusję. W jej

podsumowaniu prof. T. Kostkiewiczowa stwierdziła, że uczestnicy „wyrażali przekonanie o potrzebie prowadzenia permanentnej dyskusji o trudnych problemach humanistyki”<sup>1</sup>. Organizatorka tak je między innymi określiła we wprowadzeniu do dyskusji: „Wiadomo powszechnie, że trwający od dziesiątków lat i nasilający się proces specjalizacji i uściślenia zakresu poszczególnych dziedzin nauki owocuje nie tylko coraz większą ich izolacją w obrębie spójnego przed wiekami uniwersum ludzkich działań poznawczych, ale także — zmianą usytuowania w tym obszarze wyodrębniających się coraz silniej dyscyplin naukowych. Zjawisko to ze szczególną siłą dochodzi do głosu na terenie nauk humanistycznych. Paralelnie do zasygnalizowanego procesu specjalizacji coraz wyraźniej przejawia się czysto pragmatyczne podejście do badań humanistycznych, lekceważenie ich rezultatów, a co za tym idzie — sytuowanie ich niejako na peryferiach obszarów świata nauki”<sup>2</sup>.

Echo tych słów, z niemal identyczną diagnozą sytuacji, ale o wiele bardziej wzmocnionym tonem alarmu, usłyszeliśmy w referacie prof. Barbary Skargi na jej ostatnim wykładzie rocznicowym w naszym Towarzystwie („O humanistyce”, 25 listopada 2008). W formułę „permanentnej dyskusji” o problemach humanistyki wpisują się również inne inicjatywy w naszym Towarzystwie. Na początku 2007 roku w Wydziale I miało miejsce zebranie naukowe na temat „Miejsce TNW w nauce polskiej i zadania jego członków”. W spotkaniu wzięli udział zaproszeni goście: ówczesny prezes TNW A. Paszewski (właściwy inicjator sesji), A. Hulanicki (wiceprezes TNW) i J. Jadacki (sekretarz generalny Towarzystwa). Prowadzący zebranie J. Rieger zaproponował, aby przedyskutować sprawę rodzajów aktywności TNW: czy np. wzorem PAN i PAU tworzyć komitety naukowe i komisje, czy szukać innej formuły. Miejsce TNW w krajo-brazie nauki w Polsce widział w następujących sferach działalności:

- 1) inspirowaniu ważnych dla nauki i kultury badań, np. etnologicznych i dialektologicznych (ze względu na kurczenie się starej cywilizacji i kultury ludowej), badań oscylujących na pograniczu badań podstawowych i stosowanych (np. poprawność językowa, standaryzacja terminologii itp.)

---

<sup>1</sup> „Rocznik TNW” LXVI, 2003, s. 63.

<sup>2</sup> Tamże, s. 11.

2) popularyzacji badań wśród społeczności akademickiej i w ogóle wśród społeczeństwa (tu za pozytywny przykład uznał zebrania Staszicowskie, przyciągające swoją formułą szeroką publiczność)

3) działalności wydawniczej<sup>3</sup>.

W toku podjętej dyskusji zarysowały się różne podejścia do zadań TNW: jedni z dyskutantów postulowali szersze otwarcie Towarzystwa na popularyzację nauki i zabieranie głosu w sprawach społecznych i politycznych, inni apelowali o utrzymanie ściśle naukowego charakteru stowarzyszenia. Także i to spotkanie zakończyło się wnioskiem o powrót do dyskusji w kolejnych zebraniach.

Na początku 2008 roku w liście sekretarza generalnego do członków Zarządu TNW znalazła się zachęta do organizowania konferencji rocznicowych: „Prezydium proponuje rozważenie organizacji cyklu konferencji lub sesji związanych z przypadającymi rocznicami urodzin lub śmierci najznakomitszych członków Towarzystwa. Przykładowo w 2008 roku przypada: 90. rocznica śmierci Bronisława Chlebowskiego (Wydz. I), 50. rocznica śmierci Floriana Znanickiego (Wydz. II), 150. rocznica urodzin i 75. rocznica śmierci Józefa Siemiradzkiego (Wydz. III), 25. rocznica śmierci Antoniego Dmochowskiego (Wydz. IV), 25. rocznica śmierci Adama Grucy (Wydz. V). Na konferencjach rocznicowo-wspomnieniowych, prócz zarysu sylwetki naukowej jubilat i wspomnień o nim, można byłoby przedstawić referaty współczesnych badaczy zajmujących się podobną, jak jubilat, tematyką”<sup>4</sup>.

Ostatecznie doszło do realizacji pierwszego z wymienionych wyżej projektów, przy czym przyjęto formułę podobną jak dla naszych Spotkań Staszicowskich, tzn. prócz części rocznicowo-wspomnieniowej przewidziano kilka wystąpień luźno związanych z osobą jubilat, natomiast silnie — z podejmowaną przezeń działalnością, wiążąc ją z aktualną problematyką naukową i społeczną. Postać profesora Bronisława Chlebowskiego wydaje się bardzo dobrym patronem tytułowych obrad.

---

<sup>3</sup> Protokół z dyskusji na temat „Miejsce TNW w nauce polskiej i zadania jego członków” pióra prof. Zbigniewa Grenia (Archiwum TNW).

<sup>4</sup> Archiwum TNW.

B. Chlebowski był trzecim z kolei prezesem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Funkcję swą pełnił w trudnych latach I wojny światowej, od 1916 do 1918 roku. Z TNW związany był od początku, jako członek dokooptowany do czternastu pierwotnych członków–założycieli<sup>5</sup>, przewodnicząc Wydziałowi I Językoznawstwa i Literatury. Pierwszym w historii sekretarzem Wydziału I został I. Chrzanowski, członek–założyciel Towarzystwa, młodszy kolega Chlebowskiego. Już sam ten fakt świadczy o szacunku, jakim w środowisku naukowym cieszył się B. Chlebowski, autor znany ówczesnie nie tylko z dzieł historycznoliterackich, ale także ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*. Z równą energią, jak w przypadku organizacji prac nad *Słownikiem*, Chlebowski jako członek Zarządu zajął się planowaniem i realizacją zadań Towarzystwa.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie powstało w kręgu wychowanków Szkoły Głównej; to na pamiątkę swej *Alma Mater* zadbano, aby data założenia Towarzystwa przypadła na 25 listopada — w 45. rocznicę otwarcia Szkoły Głównej. „Na nich wszystkich” — pisał o pierwszych członkach TNW Marcelem Handelsman, historyk TNW —

jak i na całym tym pierwszym popowstaniowym pokoleniu, pozytywizm wycisnął swoje piętno wyraźne: na tych, którzy byli jego wyznawcami, jak i na tych, którzy mu się przeciwstawiali. Cechowały ich głębokie i religijne przywiązanie do Nauki, wiara w jej wszechpotęgę i najwyższe posłannictwo w narodzie i ludzkości, poszukiwanie praw niezmiennych rozwoju w tej dziedzinie, która była dziedziną ich własnych wysiłków badawczych, a zarazem uczuciowe przywiązanie własnej działalności naukowej z obowiązkiem pracy dla innych, dla społeczeństwa, nakaz zrzeszania się i zbiorowego, bezinteresownego wtajemniczania niewtajemniczonych w odsłanianie prawdy<sup>6</sup>.

B. Chlebowski, wychowanek Szkoły Głównej, był typowym — jak się wydaje — przedstawicielem opisywanego przez Handelsmana pokolenia. W 1912 roku na uroczystym rocznicowym zebraniu Towarzystwa wygłosił referat „Znaczenie Szkoły Głównej warszaw-

---

<sup>5</sup> S. Kieniewicz, *Od Towarzystwa Przyjaciół Nauk do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, „Rocznik TNW”, XLIX, 1986, s. 29.

<sup>6</sup> M. Handelsman, *Towarzystwo Naukowe Warszawskie, 1907–1932*, Warszawa 1932, s. 70.

skiej w dziejach umysłowości i nauki polskiej”. Stwierdził w nim wprost: „Towarzystwo to czuje się, mimo różnicy zadań i dróg działania, duchowym spadkobiercą najwyższych dążeń żywionych przed lat pięćdziesięciu...”<sup>7</sup>.

W poczuciu wagi podjętego zadania twórcy TNW położyli solidne podwaliny pod przyszłą działalność. Pragnąc uniknąć organizacyjnego chaosu i nadać pracom Towarzystwa planowy charakter, Zarząd TNW zwrócił się 30 maja 1908 roku do wszystkich wydziałów, aby przedstawiły projekty swojej działalności. Odpowiedzi wydziałów humanistycznych były zbieżne. Wyraża je tekst, który zdaniem B. Nawroczyńskiego wyszedł spod pióra B. Chlebowskiego:

Instytucja nasza, chcąc godnie odpowiedzieć swemu przeznaczeniu, musi mieć w swej działalności na względzie potrzeby życia duchowego (w zakresie nauki) tego obszaru ziem polskich, dla których Warszawa jest głównym ogniskiem różnorodnych interesów i związanej z nimi działalności. Nauka polska, ażeby się mogła stać użytecznym czynnikiem ogólnoludzkiej pracy nad rozjaśnieniem i rozwiązywaniem zadań, które przyroda, tudzież życie ludzkie zbiorowe i indywidualne nasuwa umysłowi, musi nade wszystko opracować materiał, dostarczony jej przez przyrodę ziemi ojczystej oraz przez potrzeby i warunki życia narodowego. Dążąc do ujęcia istoty zjawisk, do wykrycia względnej prawdy, musi się jednocześnie liczyć z realnymi potrzebami i środkami danej chwili, z dążeniami życia społecznego i jego różnymi kierunkami<sup>8</sup>.

Wyrażając to przekonanie, bliskie sposobowi myślenia S. Staszica i podzielane przez większość kolegów, B. Chlebowski odrzucał inne stanowisko, reprezentowane np. przez H. Hoyerę (przyrodnika), który „chciał widzieć w Towarzystwie [...] ciało ściśle akademickie, które wyłącznie naukowe ma postawić sobie zadania”<sup>9</sup>. Choć kierunek czysto naukowy nie zwyciężył w formule Towarzystwa, to jednak poprzez nacisk na naukę w samej nazwie organizacji, zmieniono charakter i zakres działalności w stosunku do Towarzystwa

---

<sup>7</sup> Sprawozdanie roczne TNW, rok V, 1912, s. 108–131.

<sup>8</sup> M. Handelsman, dz. cyt., s. 61–62. Cytat ten powtarza w swoim opracowaniu o TNW B. Nawroczyński.

<sup>9</sup> „Sprawozdania TNW”, Rok 1, 1908, s. 23–24.

Przyjaciół Nauk. Echo tych dwóch sposobów myślenia — jak wspominałam wyżej — widoczne jest i w naszych obecnych dyskusjach.

Po czterech latach działalności pokolenie Szkoły Głównej mogło pomyśleć o przekazaniu ostatniego swego dzieła zbiorowego — Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — w ręce młodszego pokolenia. We wspomnianym wcześniej referacie z 1912 roku o znaczeniu Szkoły Głównej B. Chlebowski w imieniu Zarządu mówił, że

ważny i podniosły obowiązek podźwignięcia nauki polskiej na stanowisko odpowiednie znaczeniu dziejowemu narodu, który wydał wszechludzkiej doniosłości geniusze: Kopernika i Mickiewicza przekazują swym następcom liczniejszym, lepiej przygotowanym i w pomyślniejszych pracującym warunkach [...] ze spokojem i ufnością.

Po objęciu funkcji prezesa TNW, w czasie trwającej wojny światowej, kreślił zaś przyszłe zadania. „Towarzystwo nasze” — stwierdzał w programowym przemówieniu —

jest nie tylko zrzeszeniem się starszych zasłużonych już długoletnią pracą uczonych, ale jednocześnie zespołem pracowni przyrodniczych i humanistycznych, posiłkujących się młodymi siłami, przygotowujących dla przyszłego państwa i odradzającego się narodu polskiego obiecujący wiele legion przyszłych kierowników licznych, poważnych i trudnych zadań oczekującej nas w najbliższej przyszłości pracy nad odbudową kraju. Niech mi wolno będzie wyrazić tu nadzieję, iż ten legion nie zawiedzie wiązanych z nim oczekiwań i zarówno zdobytą z trudem wiedzą gruntowną jak obywatelską gorliwością i ofiarnością dorosnie do wielkości spadających nań zadań, że państwu i społeczeństwu polskiemu odda usługi odpowiadające doniosłej roli nauki we wszystkich dziedzinach życia i pracy, jaką uwydatniła tak wymownie obecna wojna<sup>10</sup>.

B. Nawroczyński w swej syntezie dziejów Towarzystwa tak streszcza program B. Chlebowskiego:

- 1) przygotować zespół pracowników naukowych,
- 2) oddać ich po wojnie państwu<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> „Rocznik TNW”, 1917, s. 113–114.

<sup>11</sup> B. Nawroczyński, *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do jego dziejów w latach 1907–1950*, Warszawa 1950, s. 48.

O tym, że nie poprzestawano na nadziejach, świadczy fakt, że w czasie I wojny światowej powstawały nowe jednostki naukowe: przy Wydziale II Komisja Statystyczna, przy Wydziale III zaś Fizjograficzna, z Sekcjami: Antropologiczną, Geologiczną, Meteorologiczną, Zoologiczną i Botaniczną. Utworzono również cztery nowe Gabinety: Filologiczny (nota bene Chlebowski był przeciwny tej inicjatywie), Botaniczny, Nauk Ekonomicznych i Matematyczny. Przejściowo przy Wydziale I działała w 1917 r. Pracownia Fonetyczna pod kierunkiem T. Benniego, który opracowywał tu polskie palatogramy. Ukazywały się również publikacje — łącznie ponad 350 arkuszy wydawniczych<sup>12</sup>.

Utworzone w czasie wojny (1915) wyższe uczelnie warszawskie — Uniwersytet i Politechnika — korzystały z kadry naukowej wywodzącej się w znacznej mierze z TNW. Ten cel Towarzystwa — dostarczanie kadry kierowniczej dla ważnych instytucji naukowych, jak wskazałam wyżej, wyznaczył sobie także B. Chlebowski jako nowy prezes. W roku 1918 Towarzystwo liczyło około setki miejscowych członków. Po odzyskaniu niepodległości połowa kierowników Pracowni Towarzystwa objęła katedry na wyższych uczelniach, a w wielu różnych państwowych instytucjach rozpoczęli działalność ludzie tworzący poprzednio personel pomocniczy w TNW.

Jednymi z najważniejszych problemów, z jakimi borykało się TNW za prezesury B. Chlebowskiego, były kwestie finansowe i własna siedziba. S. Kieniewicz tak pisze o ówczesnej sytuacji:

W roku 1915 wraz z władzami carskimi ewakuowała się także z Warszawy „pierwaja mužskaja gimnazija”. Do opuszczonego Pałacu Staszica wprowadził się co prawda niemiecki Soldatenheim [tj. gospoda żołnierska]; można było jednakże w ciągu następnego roku usunąć z dachu złoconą kopułkę i poobijać fasadę z kolorowych, bizantyjskich cegiełek. Odrodził się już w czasie wojny polski Uniwersytet Warszawski, odrodziła Politechnika. Obie uczelnie zapewnić miały etatowy punkt oparcia wielu stołecznym uczonym. Pod skrzydłem Rady Regencyjnej zaczęło funkcjonować Ministerstwo WRiOP, które przyznało Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu pierwszą, raczej symboliczną subwencję 25. tys. marek polskich.

---

<sup>12</sup> S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 31.



W trzy tygodnie po rozbrojeniu niemieckiej załogi w Warszawie 2 grudnia 1918 roku, Towarzystwo nasze mogło już odbyć posiedzenie publiczne w dosyć podrujnowanym Pałacu Staszica. Intromitowało się doń w pełnym poczuciu swych praw, jako spadkobierca Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Potwierdził te uprawnienia Sejm ustawodawczy już w lipcu 1919 r...<sup>13</sup>

Pracując dla przyszłej wolnej Polski, Bronisław Chlebowski jednak tego nie doczekał. Zmarł 28 marca 1918 roku. W swoim testamencie przekazał Towarzystwu darowiznę w kwocie ok. 50 tys. rubli<sup>14</sup>.

\* \* \*

Przepadek akt osobowych TNW w 1939 roku (na skutek konfiskaty przez Niemców) powoduje, że pisanie o dorobku organizacyjnym działaczy Towarzystwa jest dziś bardzo utrudnione. W przechowywanych w Archiwum PAN teczkach osobowych członków „pierwszego” TNW, ze spuścizny B. Chlebowskiego zachował się jedynie zeszyt rozprawy o Ostrorogu i kartka pocztowa przesłana przez prywatnego nadawcę. W swoim artykule mogę zatem odwoływać się tylko do sprawozdań i opracowań ogólnych, ponieważ poświęcona Chlebowskiemu osobna monografia ma profil historycznoliteracki i odnosi się zasadniczo do podobnych dokonań uczonego<sup>15</sup>.

Jego całe życie związane było z Warszawą. Urodził się tu 10 listopada 1846 roku, w rodzinie znanego warszawskiego lekarza. Ukończył Szkołę Główną Warszawską, pisząc na wydziale filozoficzno-historycznym rozprawę o dziele Jana Ostroroga „Monumentum pro Reipublicae ordinatione congestum” (rękopis tego dzieła, zeszyt o 181 stronach, znajduje się w Archiwum PAN pod sygnaturą 167).

Jak wielu kolegów uniwersyteckich, także Chlebowski wziął czynny udział w powstaniu styczniowym. Po jego upadku pozostał w Warszawie, zarabiając na życie belferką: uczył przeszło 20 lat,

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 31–32.

<sup>14</sup> Sprawozdanie sekretarza generalnego Mariana Jakowicza na Posiedzeniu Publicznym z 2 grudnia 1918 r.

<sup>15</sup> J. Starnawski, *Bronisław Chlebowski*, Warszawa 1986.

„sposobem przeważnie podziemnym”<sup>16</sup>, m.in. na pensji J. Sikorskiej: języka, literatury i historii kultury polskiej.

Samotnik, któremu życie rodzinne się nie ułożyło, zmienił się z biegiem czasu w ascetę, pochłoniętego wyłącznie sprawami nauki. Samotnictwo jednak nie stawało się dlań zaporą w stosunkach z ludźmi, których niewolił dobrocią i głęboko do siebie przywiązywał<sup>17</sup>.

Jak wspomniałam wyżej, od 1907 roku był członkiem TNW, od początku też aż do 1916 roku piastował stanowisko przewodniczącego Wydziału I TNW. W latach 1910–1917 przewodniczył Komisji Badań nad Historią Literatury. W 1914 roku został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie oraz honorowym członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W 1916 roku powołano go na stanowisko profesora historii literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku, jak wspomniałam wyżej, został wybrany prezesem TNW.

Jako historyk literatury zajmował się różnymi okresami literackimi, ale największe osiągnięcia miał jako badacz literatury staropolskiej i romantyzmu. Zwrócił między innymi uwagę na staropolską anonimową lirykę religijną, dostępną w słabo zbadanych kancjonałach. Do encyklopedii *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, wydawanej przez AU, napisał szkic o poezji XVI wieku. Do jego głównych dzieł należy podręcznik *Zadanie historii literatury polskiej wobec etnograficznych, politycznych i umysłowych czynników jej dziejowego rozwoju* (1885). „Opracował metodologiczny program dziejów badania literatury polskiej, uwzględniający różnice terytorialne i etniczne”<sup>18</sup>, a także „zainicjował nowoczesne badania nad literaturą polską XVII wieku”. Niewątpliwie, co podkreślał J. Krzyżanowski, na swoiste stanowisko metodologiczne Chlebowskiego (wskazanie terytorialnych i społeczno–ekonomicznych uwarunkowań kultury literackiej) wpłynęła wieloletnia praca nad *Słownikiem geograficznym*.

---

<sup>16</sup> J. Krzyżanowski, *Bronisław Chlebowski (w stulecie urodzin)*, „Rocznik TNW” XXXIX, 1946, s. 101.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Opracowanie A. Śródki o prezesach TNW w księdze jubileuszowej (w druku).

Od 1907 roku był członkiem redakcji i współpracownikiem wydawnictwa *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*. Opracował zwięzłe monografie A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Kraszińskiego, J. I. Kraszewskiego. Opublikował syntezę: *Rozwój kultury polskiej w treściwym zarysie przedstawiony* (1917), *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*. To drugie opracowanie powstało na zamówienie V. Jagicia do encyklopedii słowiańskiej, wydawanej przez Petersburską Akademię Nauk. Po polsku ukazało się już po śmierci autora w roku 1923 (dwa wydania), tłumaczenie francuskie zaś — w roku 1933. Wcześniejsza część jego dorobku naukowego została zebrana w czterech tomach *Pism* (wydanych w 1912 roku).

O ile dzieła historycznoliterackie Chlebowskiego znane są dziś niewielkiej grupie specjalistów (bo już jako podręczniki szkolne i akademickie nie funkcjonują), o tyle niesłabnącą popularnością i walorami użytkowymi cieszy się niezwykle dzieło zbiorowe: piętnastotomowy *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (1880–1902), zainicjowane w 1879 roku przez F. Sulimierskiego. Regularną pracę nad dziełem i jego publikację umożliwił obywatel ziemski W. Walewski, który ofiarował na ten cel odpowiednie fundusze. B. Chlebowski był od początku jego redaktorem i autorem znacznej części haseł (opracował prawie całość obszaru Królestwa Polskiego, miał swój udział także w opracowaniu haseł z pozostałych terytoriów, por. obszerne hasła *Wisła*, *Wielkopolska*). W *Suplemencie do Słownika* „przygotował do druku cały materiał geograficzno–statystyczny dotyczący tak Królestwa Polskiego, jak Galicji i Wielkiego Księstwa Poznańskiego i całą bibliografię nowszych opracowań dla całości obszaru, objętego w *Słowniku*”<sup>19</sup>. Znanca i miłośnika Warszawy poświęcił jej większą rozprawę w *Słowniku (Warszawa)*, a także inne studia, np. *Warszawa za Władysława IV*. Jako jedyny polonista w trzyosobowej redakcji *Słownika geograficznego* dbał o wysoki poziom językowy tekstów spływających od bardzo wielu współpracowników, redagował całość i robił korekty. Po śmierci Sulimierskiego, inicjatora i pomysłodawcy *Słownika*, faktycznie kierował pracami redakcji (od 1885 r., od tomu VI).

---

<sup>19</sup> H. Galle, *Słownik geograficzny*, Książka 1904, 4, s. 251–253.

Jemu to bowiem — pisał w referacie wspomnieniowym w stulecie urodzin B. Chlebowskiego J. Krzyżanowski — wypadło nie tylko kontynuować dzieło, które poprzednio prowadził, ale zająć się czynnościami redaktorskimi, po śmierci mecenasa kołatać o pomoc finansową, uzyskaną od Kasy im. Mianowskiego, no i po dwudziestu latach trudu rzecz rozpoczętą szczęśliwie wykończyć<sup>20</sup>.

Pada tu nazwa Kasy im. Mianowskiego. Trzeba dodać, że i w tej instytucji B. Chlebowski także się żywo udzielał.

Gdy się czyta „Zarys historii Kasy im. Mianowskiego”, naszkicowany przez Zygmunta Szweykowskiego, raz po raz spostrzega się, iż w sprawach tych czy innych imprez podejmowanych przez tę zasłużoną instytucję głos zabierał Chlebowski właśnie, i że bardzo często w opiniach swych odbiegał od stanowiska innych członków Komitetu. Odrębność Chlebowskiego polegała na tym, o ile można się oprzeć na poglądach kronikarza, iż bywał on bardzo często daleko bardziej postępowym w porównaniu z gronem skłonny do wygodny umysłowej i obawiającym się nowości, oraz na tym, że miał zupełnie wyraźne i zdecydowane stanowisko tam, gdzie chodziło o dobro nauki, której istotę i funkcję społeczną doskonale rozumiał, wskutek czego nie dawał się łąpać na plewy naukowe, na pomysły podszywające się pod miano imprez naukowych<sup>21</sup>.

Nic dziwnego, że taka postawa przysparzała mu przeciwników, czy wręcz wrogów. Ilustrować to można sprawą przyjęcia Chlebowskiego na członka krakowskiej Akademii Umiejętności ciągnącą się od roku 1908, a zakończoną wybraniem na członka korespondenta dopiero w roku 1914. Według J. Krzyżanowskiego przewlekłość procesu związana była z bardzo krytyczną oceną przez uczonego warszawskiego prac historycznoliterackich S. Tarnowskiego, prezydującego Akademii. Wielu niechętnych przysporzyła także Chlebowskiemu gorąca pochwała zadziornego i często ostrego sposobu uprawiania krytyki literackiej przez S. Brzozowskiego.

Są to jednak spory dawno już przebrzmiałe. Dziś pamiętamy przede wszystkim dokonania B. Chlebowskiego i grono jego uczniów. Należeli doń uczeni tej miary, co K. Czachowski, wybitny krytyk li-

---

<sup>20</sup> J. Krzyżanowski, dz. cyt., s. 100–114.

<sup>21</sup> Tamże, s. 102.

teracki i historyk literatury polskiej okresu pozytywizmu i modernizmu, oraz Z. Szmydtowa, również historyk literatury polskiej.

Na zakończenie przywołam słowa J. Krzyżanowskiego:

Pracował w Warszawie, i to w sposób typowo polski, realizując zagadnienia, nad rozwiązaniem których gdzie indziej mozoliłby się cały zastęp uczonych<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 101.